

† Dr. Ignacy Szyszyłowicz.

Radca Wydziału krajowego, kierownik stacyi doświadczalnej botaniki rolniczej, nadzwyczajny profesor botaniki uniwersytetu lwowskiego, członek gal. Towarzystwa leśnego, zmarł dnia 17. lutego we Lwowie.

Ś. p. dr. Szyszyłowicz urodził się 30. lipca 1857 w Granicy, w Królestwie Polskiem. Studya gimnazyalne i uniwersyteckie odbył w Krakowie, poczem przebywał w Berlinie, Hamburgu, Lipsku i Dreźnie, gdzie zajmował się specjalnie badaniem roślin tropikowych. Od r. 1885 pra-

cował w muzeum nadwornem w Wiedniu, a w r. 1886 udał się do Czarnogóry i Albanii dla badania flory tych krajów.

W r. 1888 wyjechał do Berlina, Zurychu, Genewy, Paryża i Londynu, gdzie przez dłuższy czas oddawał się pracom nad systematyką roślin.

W tym roku po przedstawieniu publicznem swej pracy, zamianowany został członkiem „Société botanique de France“, a następnie w Wiedniu podczas otwarcia Muzeum otrzymał od cesarza wyrazy najwyższego uznania za naukową swą działalność około zbiorów Muzeum.

W r. 1891 zamianowany został profesorem botaniki w Akademii rolniczej w Dublinach, a w trzy lata później habilitował się jako docent prywatny dla systematyki i morfologii w Uniwersytecie lwowskim, gdzie w r. 1906 mianowany został nadzwyczajnym profesorem.

Nadto był członkiem Towarzystwa badaczy Wschodu w Wiedniu, Towarzystwa przyrodników im. Kopernika i Tow. gosp. we Lwowie.

W r. 1894 mianowany został kierownikiem stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej w Dublinach, a po przeniesieniu jej do Lwowa radcą Wydziału krajowego.

Ś. p. zmarły ogłosił drukiem wiele prac w języku polskim, francuskim i niemieckim z zakresu botaniki, a między innymi „Wskazówki dla uczących się botaniki“, „Zbiorniki olejków lotnych w królestwie roślinnem“, „Zbiór roślin w Tatrach spiskich“, „Nowa metoda konserwowania kwiatów“ i wiele innych.

Ś. p. Szyszyłowicz, zajęty pracą naukową, mały brał udział w życiu publicznem. Pracował przeważnie w Towarzystwie gospodarskiem i stowarzyszeniach katolickich. Cześć jego pamięci!

† Filip Skoraczewski

nadleśniczy w Miłosławiu w Wielkiem Ks. Poznańskiem, członek gal. Towarzystwa leśnego, obywatel rzadkich zasług, zmarł w Miłosławiu dnia 13. lutego b. r.

Urodzony 13. sierpnia 1838 w Godurowie pod Gostyniem, jako syn pełnomocnika dóbr hr. hr. Żółtowskich,

pobierał ś. p. Zmarły nauki początkowe w Lesznie, Trzemesznie i kończył je egzaminem dojrzałości w gimnazjum Maryi Magdaleny w Poznaniu. Leśnictwu poświęcił się głównie za poradą Jana hr. Działyńskiego, który jako ówczesny właściciel majątku kórnickiego, zamierzał utworzyć w Bninie szkołę leśnictwa, a Zmarłego przeznaczał na nauczyciela tejże szkoły, stawiając za warunek poparcia pieniężnego, że ś. p. Zmarły zdawać będzie po skończeniu teoretycznej nauki leśnictwa, jeszcze doktorat filozoficzny po wysłuchaniu przyrodniczych przedmiotów na uniwersytecie. Zgodziwszy się na tę propozycję, udał się ś. p. Skoraczewski na praktykę do rządowych lasów w Mogilnie, lecz już po 4 tygodniach musiał ją opuścić, gdyż odkryto spisek tajny młodzieży, do którego i ś. p. Skoraczewski należał. Po procesie nie było dla niego już miejsca w lasach pruskich i udać się musiał na dalszą praktykę do lasów prywatnych w Rydzynie, gdzie go zaskoczył r. 1863. Jako jeden z pierwszych staje Zmarły w szeregach powstańców w Królestwie i walczy w 3 bitwach, a ciężko ranny pod Ignacem dnia 8. maja 1863 dostaje się w cudowny wprost sposób przez granicę pod strzechę swoich. Wyleczywszy się z ran uchodzić musiał na obczyznę przed władzami pruskimi, które na jego głowę wyznaczyły wysoką cenę. Udał się naprzód do Drezna, a ścigany i tam przez służbę policyjną saską, następnie do Szwajcaryi, gdzie na Politechnice w Zurychu uzyskał dyplom leśnictwa.

Stęskniony za krajem ojczystym, powraca ś. p. Skoraczewski pod obcym nazwiskiem do W. Ks. Poznańskiego, gdyż pertraktacje co do objęcia redakcyi „Gońca leśnego i wiejskiego“ przerwała śmierć Połujańskiego. Będąc w biedzie, przyjął ś. p. zmarły najprzód obowiązki guwernera, a w roku 1868 posadę nadleśnego w Miłosławiu, na której wytrwał do lipca 1909, u Seweryna hr. Mielżyńskiego, w którego domu bawił wówczas Eugeniusz Ronke, powstaniec z r. 1831 i znany na całe Księstwo leśnik. Skazany jako powstaniec w znanym procesie berlińskim w r. 1869 na śmierć, znów ś. p. Skoraczewski ukrywać się musiał, a nawet ułaskawionego po wojnie francuskiej wzięto jeszcze do wojska. Tylko dzięki wpływom swego chlebowodawcy, odzyskał wreszcie nazwisko i zupełną swobodę

i oddać się mógł spokojnie pracy zawodowej i społecznej, której błogie skutki zbierać będą pokolenia.

Ś. p. Zmarły nie uchylał się od żadnej pracy społecznej, bo „jestem starym żołnierzem, który zawsze, gdy zatrąbią, stawa do szeregu“! było jego dewizą. To też sam zakładał, albo przynajmniej żywy brał udział w towarzystwach miasteczka Miłosławia i całego Księstwa: był wiceprezesem „Wydziału leśnego“ Centralnego Towarzystwa gospodarskiego, a terażniejszego „Tow. leśnego“, prezesem Tow. przemysłowców, długoletnim dyrektorem Banku ludowego, pracował w Kółkach rolniczych całej okolicy, w Tow. urzędników gospod., w Centralnym Towarzystwie gospodarskiem itd. i wreszcie w „Sokole“, sprawy którego zaprowadziły go razem z J. Kościelskim, terażniejszym właścicielem Miłosławia, w r. 1907 po raz ostatni na ławę oskarżonych.

Inicytywie ś. p. Skoraczewskiego zawdzięczają też swe powstanie rozległe plantacye wierzbiny i szkółki ogrodniczo-leśne w Miłosławiu, handel nasion leśnych Rosochowicza w Toruniu, a po części nawet fabryka cygar w Miłosławiu, któremi to środkami skutecznie uwolnić się starał nas od ekonomicznej zależności względem producentów niemieckich.

Wśród tej pracy zawodowej i społecznej znalazł ś. p. Zmarły zawsze jeszcze dość czasu na pracę naukową. Artykułiki w „Gońcu leśnym i wiejskim“ pod tytułem „Z pod Alp śnieżnych“, w rocznikach „Przeglądu leśnego“ z roku 1876 i 1877 i w „Ziemianinie“ z sygnaturą M. L. (= Młody Leśnik), Schulz, Michałowski, Thun i Mieloszyk — nazwiska przybierane w czasie ścigania go przez policję pruską — są jego pióra. Trudno je na razie wszystkie wyliczyć, jako też zebrać artykuły treści społecznej i politycznej rozprószone po wszystkich dziennikach zaboru pruskiego. Z większych jego prac wymienić wypada: „Opis bitwy pod Miłosławiem w r. 1848“, „Kilka słów o wierzbie“, „Rozwój polskiego leśnictwa w XIX. wieku w W. Ks. Poznańskim“, referat wygłoszony na I. Zjeździe polskich leśników w Krakowie w r. 1907 i „Materyały do historii Miłosławia“, monografia większych rozmiarów, w której znalazła uwzględnienie znaczna część dziejów Wielkopolski.

Członkom Towarzystwa naszego, którzy brali udział w Zjeździe polskich leśników w Krakowie w r. 1907, żywo zapewne stoi przed oczyma postać starca, wzbudzająca szacunek i zaufanie, pełna jeszcze życia i energii.

Po tyluletniej i tak wszechstronnej pracy niech Mu lekką będzie ta ziemia, którą tak gorąco ukochał, za którą tyle cierpiał i dla dobra której zawsze się poświęcał.